

Polonia

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE i WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIELI i NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Po zajęciu Makalle Włosi czekają na wyjaśnienie sytuacji na południu

Londyn, 10. 11. Tel. wł.
Punkt ciężkości w kampanji abisyńskiej przenosi się obecnie z frontu północnego na południowy. Od dłuższego czasu pochód armji generała Graziani wstrzymywały ulewne deszcze, uniemożliwiając przedwzięcie jakichkolwiek operacji na większą skalę. Z chwilą jednak upadku Gorahaj należałoby się liczyć, że da dzień z podjęciem generalnej ofensywy.



Mapka frontu północnego

Na froncie północnym sytuacja przedstawia się w ten sposób, że obecnie po zajęciu Makalle Włosi nieco „odpoczną”, uważając swe pozycje za zupełnie dostatecznie wysunięte naprzód. Punkt ciężkości natarcia włoskiego przeniesie prawdopodobnie teraz w kierunku zachodnim nad rzekę Setit, gdzie w najbliższych dniach rozpoczęłaby się nowa ofensywa.

Armja Rasa Sejuma, która zajmuje wyżynę Tembien, wycofuje się nadal bez walki.

Deszcze i na północy

Gwałtowne deszcze uniemożliwiają poruszanie się wojsk włoskich również i na froncie północnym. Kilka batalionów „czarnych koszul”, posuwających się na południe od Makalle brnęło przez kilkanaście kilometrów w błocie po pas. Jest rzeczą bardzo trudną wyrobić sobie jakiegokolwiek pojęcie o położeniu wojsk abisyńskich, tak na północy, jak i na południu. Wiadomości, nadchodzące z Ad-

dis-Abeby są bardzo skąpe. Komunikaty oficjalne nie zawierają bowiem do tego żadnych szczegółów, zaś komunikaty nieoficjalne również milczą na ten temat.

M. in. podają z Addis-Abeby, że w walkach o Gorahaj Abisyńczycy stracili 12 zabitych i 60 rannych.

Taka wojna, to zabawka

Wiadomości, jakie wypuszcza w świat główna kwatera włoska są tak tendencyjne i tak nieprawdopodobne, że jest rzeczą niemożliwą brać je na serio. I tak np. Włosi podają, że od początku operacji wojennych, t. zn. od 3 października na północy armje włoskie miały następujące straty: 1 oficer zabity, czterech rannych, trzech żołnierzy zabitych i sześciu rannych, oraz 32 askarisów zabitych i 71 rannych!!! Do niewoli nikt się nie dostał!

Rzeczywiście, jeszcze żadna wojna nie była taka łagodna.

Przyszłe natarcie w rejonie Makalle pójdzie prawdopodobnie w kierunku wysokiego łańcucha górskiego Amba Aladzi i zdaje się, że tam dopiero Abisyńczycy stawiają poważny opór.

Dziennikarze zaczynają działać

W tych dniach opuściła Addis Abebe karawana złożona z 200 mulów, niosących żywność i ekwipunek dla dzienni-

karzy cudzoziemskich, którzy gromadnie udają się do głównej kwatery w Dessie, dnia 14 listopada, aby być bliżej frontu. Dziennikarze odbędą podróż automobilami.



Mapka frontu południowego

Agencja Reutersa zaangażowała sześciu szybkiegościgaczy, którzy potrafią przebiec dziennie 40 mil angielskich. Biegacze ci będą zanosili wiadomości z Dessie do Addis-Abeby, gdzie znajduje się radiostacja.

Anglicy skoncentrowali w Egipcie

2100 samolotów

Kairo, 10. 11. PAT.

W. Brytania według tutejszych informacji nietylko wzmocniła swoją flotę na Morzu Śródziemnym, ale także skoncentrowała w Egipcie bardzo znaczne siły lotnicze. 800 samolotów znajduje się w pobliżu Aleksandrii. 100 dalszych montuje się obecnie, a są to wszystko samoloty bombowe i szybkie myśliwskie najnowszej konstrukcji. Poza tym w Chartumie znaj-

duje się cała grupa lotnicza, licząca około 200 samolotów, a w przygotowaniu są dwa nowe lotniska, strzeżone przez żołnierzy angielskich i hinduskich. Do tego dodać należy około 500 samolotów, znajdujących się na statkach w portach. Ogólna siła lotnicza w Egipcie liczy około 2.100 aparatów, a liczba ta wzrasta z tygodnia na tydzień.

Oryginalne wyzwanie na pojedynek powietrzny

Synowie dr. Martina contra synowie Mussoliniego

Addis - Abeba, 10. 11. (PAT)

Krąży pogłoski, iż dwaj synowie polski abisyńskiego w Londynie dr. Martina, którzy przybyli tu przed kilku dniami

jako piloci wojskowi wystawili do słuchających w lotnictwie włoskiem 2-ich synów Mussoliniego wezwanie zmierzenia się w walce powietrznej.

STAWISKJADA PRZED SADEM

Zeznania b. burmistrza Bayonne

Paryż, 10. 11. (PAT)

Szóste posiedzenie przyniosło zeznania oskarżonego b. burmistrza Bayonne, deputowanego Garata. Wszystkie zebrane informacje zarówno w ministerstwie spraw zagranicznych, jak i w ministerstwie finansów oraz w kołach sądowych wypadły dla Stawiskiego niesłychanie korzystnie. W tych warunkach Garat zdecydował się wykorzystać zaofiarowaną mu przez Stawiskiego pomoc w celu rozszerzenia działalności lombardu bajeńskiego. Pierwsza emisja bonów wydana została z zachowaniem wszystkich przepisów. O operacjach tych poinformowany był prefekt kontroli ministerstwa handlu i przemysłu. Garat odpiara następnie zarzuty dyrektora Tissiera, który zwała na niego całą winę, celem uchronienia się od odpowiedzialności za czyny istotnie karygodne. Garat okazał sądowi list Tissiera na dowód, że dyrek-

tor lombardu podawał cyfry nieścisłe. Tissier pisał mianowicie w grudniu 1933 roku, że ogłoszona suma bonów emitowanych nie przekracza 25.000 franków, w istocie jednak w owym czasie wydano 238 milj. fałszywych bonów. Dokument przedstawiony przez Garata wywołał dużą sensację. Prezes sądu przypomniał mu jednak list pisany 11 kwietnia do dyrektora towarzystwa ubezpieczeniowego Guelina. Z listu tego wynika, że wbrew swoim twierdzeniom, Garat brał udział w fałszerstwie bonów. Na sali powstało gwałtowne ożywienie. Garat kategorycznie twierdzi, że powyższy list jest sfałszowany. Po okazaniu Garatowi oryginału podtrzymuje on swe poprzednie twierdzenie i zwraca uwagę sądu na uszkodzenie listu w pewnym miejscu. Po wystąpieniu obrony i prokuratora, sąd postanowił dokonać ekspertyzy dokumentu.

Siedemnaście lat

Dzień jedenastego listopada uznany został oficjalnie za święto państwowe, jako data odzyskania niepodległości. Niema jednak pod tym względem zgody zarówno w nauce jak i w odczuciu społecznym. Jest to zagadnienie bez wątpienia sporne i jego rozstrzygnięcie oficjalne nie było pozbawione jednostronnych względów politycznych. Nie trzeba dodawać, że nie mogło się to przyczynić do wzmocnienia jedności duchowej narodu, przeciwnie, sprzeczność między legendą a rzeczywistością historyczną musiała jedynie powiększyć to rozdarcie, które jest największą tragedią minionych lat siedemnastu. Nie chodzi tu jednak o formę. Te czy inne względy, które podkopywały takie rozwiązania formalne, a rzeczywistość narodowa, wiecznie żywa i idąca naprzód, pozostanie.

Rzeczywiście ta, po siedemnastu latach, zastaje nas w okresie przełomowym. Siedemnaście lat temu państwo polskie było tworem słabym, z nieustalonymi granicami, które krwawiły na wschodzie i na zachodzie. Krok, jaki uczyniliśmy od tego czasu w organizacji państwa jest olbrzymi. Dalecy jesteśmy od owych dni, w których traktowano Polskę jako twór sezonowy, skazany niemal na śmierć od urodzenia. Dziś każdy musi się z nami liczyć, nikt w Europie środkowej nie może robić rachunku bez uwzględnienia polskiej pozycji. Jeśli tak jest, jest to zasługa całego narodu, którego zdolność do ofiar i wytrzymałość okazała się niewyczerpana, zasługa jego tęczy, wysokiego poczucia narodowego i państwowego. Zasługa ta była tem większa, że rezultaty te osiągnęliśmy mimo błędów popełnionych przez naszą dyplomację na terenie międzynarodowym i mimo przeszkody, jakie stanowił dla rozwoju państwa system polityczny, przedewszystkiem w ciągu szeregu lat ostatnich.

Przeszkody te nie zostały usunięte. Ciągle hamują one nasz pochód w przyszłość, ciągle jak ściana lodu dzieli naród od tych, którzy ponoszą odpowiedzialność za najbliższą przeszłość i trzymają chwilowo w ręku ster spraw państwowych. Spoza tej ściany dolatuje słaby głos wołający o zaufanie i współpracę ze społeczeństwem. Wszyscy już dziś z małymi wyjątkami rozumieli, że chwila wymaga wielkich osiągnięć, że musimy wyteńczyć wszystkie siły, aby wyprowadzić państwo z błota kryzysu, w którym utknął mechanizm naszego życia gospodarczego państwowego i że bez współdziałania ze społeczeństwem, bez jego czynnego udziału w życiu państwowym i społecznym dzieło naprawy jest niemożliwe. Ale też niemożliwa jest wszelka współpraca, dopóki nie zostaną usunięte to same przyczyny, które uniemożliwiają ją do dziś dnia i które w rezultacie doprowadziły do błędów naszych spraw wewnętrznych i gospodarczych do stanu, wymagającego nowych ofiar i gwałtownej naprawy.

Przepaść pomiędzy potrzebami społeczeństwa, jego odczuciem rzeczywistości, a stanem prawnym i faktycznym, nie została zasypana. Rana krwawi nadal. Spietrzone przez lata przeszkody, niepozwalające na zjednoczenie duchowe całego narodu, nie zostały usunięte. Nowe normy i narosła latami rzeczywistość we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społecznego, nie daje obiektywnych warunków do czynnego udziału społeczeństwa w tem życiu. Od lat wszystkim w państwie nastawione było celowo i świadomie pod kątem widzenia politycz-

Meteor nad Warszawą

Warszawa, 10. 11. PAT.

Wczoraj wiecz. o godz. 17,28 pojawił się nad stolicą niezwykłej okazałości meteor. Został on dostrzeżony w pobliżu zenitu i przebiegł ku południowemu wschodowi. Blaskiem swoim przewyższał 200 do 300 razy najjaśniejszą gwiazdę nieba. Zjawisko to rzadkiej okazałości trwało około 2 sekund i było zaobserwowane przez 2-ich astronomów. Obserwatorium uniwersytetu uprasza wszystkie osoby, które spostrzegły to zjawisko o przesłanie swych obserwacji pocztą.

Samochody niemieckie

Warszawa, 10. 11. Tel. wł.

Niemiecka prasa fachowa, donosi z zadowoleniem, iż układ handlowy polsko-niemiecki przyznał Niemcom kontyngent wywozowy samochodów niemieckich do Polski. Prasa niemiecka zaznacza, iż kontyngent ten jest znaczny i godny uwagi. Strona niemiecka daje wyraz przekonaniu, iż niemieckie firmy samochodowe będą mogły w pełni wykorzystać przyznany kontyngent wobec głodu samochodowego w Polsce.

nych potrzeb systemu i grupy rządzącej. Społeczeństwo, wypychane ze wszystkich pozycji, znalazło się poza obrębem spraw publicznych, bez żadnej możliwości wpływu na ich bieg. Do tej nowej rzeczywistości dostosowano normy ustrojowe, utrwalając w ten sposób ten stan rzeczy. Czyż w tych warunkach może być mowa o współpracy, skoro, gdyby się chciało naprawdę wprowadzić ją w życie, trzeba by łamać prawo?

To też nie dziwne, że w całym społeczeństwie rośnie jak fala poczucie konieczności zasadniczych zmian. Zrozumienie, że bez tych zmian żadna naprawa jest niemożliwa, stało się powszechne. Zbyt wielki stał się już rozbrat między tem wszystkim, co narzucało narodowi a jego wewnętrznym odczuciem. Cała nasza cywilizacja od wieków opiera się na dwóch filarach: **wspólnocie narodowej i chrześcijaństwie**. Chrześcijaństwo i naród, to dwa głębokie złoza naszej kultury, których nie da się od siebie oddzielić. Wszystko co chciano nam w ostatnich latach siłą narzucić, było nam obce i szkodliwe. A trwałe można budować tylko na fundamentach, tkwiących głęboko w pokładach narodowej kultury.

To szarmonizowanie odczucia społecznego z formami życia państwowego jest koniecznością nie tylko ze względu na potrzebę oparcia tych form na trwałych podstawach. Siła nie tylko ze względu na podstawach. Siła państwa zależy w czasach dzisiejszych w równej mierze od **zwartości narodu, jego moralnego pogotowia**. Naród nasz niejednokrotnie dał dowód, że o ile chodzi o całość państwa i jego przyszłość ożywia go jeden duch i jedna wola. Ale każde rozdarcie wewnętrzne musi osłabiać siły moralne narodu, i jego siły obronne. A sił tych potrzebujemy bardziej niż kiedykolwiek. Horyzont międzynarodowy zasłonięty jest czarną chmurą. W Afryce toczy się wojna i niebezpieczeństwo przerzucania się niszczycielskiego pożaru na Europę nie jest bynajmniej jeszcze usunięte. Sąsiedzi nasi zbroją się w terrpie, któremu nasze osłabione gospodarstwo narodowe nie jest w stanie nadażyć. Błędy naszej dyplomacji sprawiły, że znaleźliśmy się w niebezpiecznym odosobnieniu. Ankieta „Polonii” w sprawie naszej polityki zagranicznej w ostatnim okresie, nie pozostawia żadnych wątpliwości co do istotnego poglądu społeczeństwa na tę politykę. I w tej dziedzinie narzuca się **konieczność zasadniczych zmian**. Położenie wymaga wzmocnienia sił moralnych i obronnych narodu, więc usunięcia wszystkiego tego, co te siły osłabia i niszczy.

Siedemnasta rocznica zastała nas wobec olbrzymiego zadania wielkiej reformy we wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego i narodowego. Naród, który zdał egzamin ze swojej wartości i temu zadaniu podoła.

Uroczystości w Warszawie

Warszawa, 10. 11. Tel. wł.
Dziś w przeddzień święta nienodległości, stolica przybrała odświętny wygląd. Plac Marsz. Piłsudskiego bogato udekorowany jest sztandarami. W godzinach popołudniowych odbyła się na placu wielka manifestacja, podczas której przemówił prezydent miasta Starzyński, po czym pochód udał się do Belwederu, gdzie złożono hołd pamięci śp. marsz. Piłsudskiego. We wszystkich dzielnicach miasta odbyły się capstrzyki.

Odsłonięcie pomnika śp. Janasa w Rudzie

Chorzów, 10. 11. (PAT)
W dniu dzisiejszym w Rudzie odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika ś. p. Wincentego Janasa, bojownika o wyzwolenie Śląska. Po odsłonięciu pomnika oraz przemówieniach oficjalnych nastąpiła defilada organizacji. W uroczystości brało udział około 20.000 publiczności.

Zasiłki dla robotników sezonowych

Warszawa, 10. 11. Tel. wł.
Na skutek zabiegów Związków Zawodowych w Ministerstwie Opieki Społecznej zapadła decyzja przyznania zasiłków zimowych robotnikom sezonowym, którzy przepracowali w ostatnim roku 104 dni zamiast wymaganych usłowo 156 dni. W ten sposób blisko 5.000 robotników sezonowych z różnych gałęzi przemysłu otrzyma zapomogi.

Ostrzeżenia w ubezpieczalniach

Warszawa, 10. 11. Tel. wł.
Ubezpieczalnie społeczne wprowadzają ciekawe zmiany w przepisach służbowych. Osobom pozostającym w bliskim powinowactwie rodzinnym **nie wolno będzie pracować w tej samej ubezpieczalni**. Ostrzeżenie to zastosowane zostanie z dniem 1 stycznia 1936 r.

WŁOSI PODJĘLI OFENZYWĘ

na odcinku rzeki Takasse

Rzym, 10. 11. Tel. wł.

Wedle doniesień z Asmary, po zajęciu Makalle i krótkim odpoczynku, wojska włoskie podjęły dalszy marsz

w kierunku południowym. Przednie strażnice włoskie posuwają się jednak bardzo powoli, zachowując wszelkie środki ostrożności, aby nie wpaść w

pułapkę. Cały teren znajduje się pod stałą kontrolą lotnictwa włoskiego. Patrole włoskie miały już dotrzeć do góry Szelikot i podążają w kierunku Antalo.

Wedle niepotwierdzonych pogłosek, wojska włoskie podjęły ofensywę także na odcinku rzeki Takasse.

Generał Santini oświadczył przedstawicielom prasy, że podczas marszu na Makalle po raz pierwszy w wojnie kolonialnej zastosowano czołgi, które oddały wojskom włoskim nieocenione przysługi, gdyż dzięki temu wojska włoskie podczas marszu na Makalle i zajęcia miasta nigdzie nie napotkały na poważniejszy opór wroga.

W Makalle znajduje się doskonałe lotnisko, które obecnie wykorzystane będzie przez lotnictwo włoskie.

Raty Pożyczki Inwestycyjnej

Warszawa, 10. 11. Tel. wł.

Rozporządzenie wprowadzające ulgi dla pracowników państwowych przy spłacie 3-procentowej Pożyczki Inwestycyjnej ukaże się już w najbliższych dniach. **Ulgi te polegać będą na sprostowaniu trzech pozostałych rat — grudniowej, styczniowej i lutowej**. Nie jest wykluczone, że ulgi te zastosowane będą również wobec innych kategorii pracowników.

Polsko-francuskie porozumienie rolnicze

Warszawa, 10. 11. Tel. wł.

Na zasadach kompensacyjnych zawarte zostało handlowe porozumienie rolnicze między Polską a Francją. **Porozumienie to nie jest ograniczone co do czasu obowiązywać ma do chwili wyczerpania kontyngentów**.

Statut Kłajpedzki

Ryga, 10. 11. (PAT)

Z Kowna donosi „Lietuvos Aidas“, że rząd będzie popierał wszystkie zarządzenia nowych władz w Kłajpedzie, o ile zarządzenia nie będą wykazywały poza ramy statutu. Rząd litewski domaga się jednakże, by przedstawiciele ludności niemieckiej wykazali dobre chęci i lojalność.

Straszny wypadek w stoczni

Rzym, 10. 11. Tel. wł.

W stoczni weneckiej podczas przebudowy statku motorowego „Vulcania” spadła z rusztowania wielka płyta stalowa, wagi 4 tony, przynajmniej 4 robotników. Trzech z nich poniosło śmierć na miejscu, zaś czwarty walczy, ze śmiercią.

Delegacja grecka w Londynie

Londyn, 10. 11. Tel. wł.

Do Londynu przybyła delegacja grecka, która zawiadomiła króla Jerzego o rezultacie referendum ludowego i zaprosiła go do powrotu do Grecji, celem objęcia władzy. **Na zapytanie jednego z dziennikarzy, przewodniczący delegacji, Mauro Michalis oświadczył, że wracający król zastanie w kraju stosunki zupełnie normalne i uporządkowane**.

Londyn, 10. 11. (PAT)

Król grecki Jerzy II przyjął dziś w poselstwie greckim 3-ech wysłanników rządu ateńskiego, którzy prosili go o powrót na tron. Podczas uroczystości asystowała siostra króla oraz księżka Paweł i Piotr. Oficjalnie komunikują, że król wyraził zgodę na powrót do Grecji i opuści Londyn prawdopodobnie w czwartek.

Dywidenda Banku Polskiego

Warszawa, 10. 11. Tel. wł.

W związku ze zbliżającym się ku końcowi rokiem bilansowym instytucji bankowych, budzi duże zainteresowanie w kręgach bankowych sprawa tegorocznej dywidendy Banku Polskiego. Jak przewidują wyliczenia ona 10 do 13 procent. Wypłata dywidendy nastąpi po walnym zebraniu akcjonariuszy Banku Polskiego w lutym 1936 r.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Przyjęcie piłkarzy Dębu w Katowicach

Na drużynę piłkarską Dębu, która w dniu wczorajszym po meczu z Podgórzem w Krakowie weszła do piłkarskiej Ligi państwowej, oczekiwali w Katowicach przed dworcem o godz. 22-giej wieczorem tysiączne tłumy mieszkańców Dębu, z entuzjazmem witający przybyłych piłkarzy.

Graczy na rękach wyniesiono z pociągu, poczem z orkiestrą na czele ruszył do Dębu barwny pochód, oświetlony pochodniami, cieszący się ze sportowego sukcesu swej drużyny.

Addis Abeba gotuje się gorączkowo

do obrony przeciwlotniczej

Paryż, 10. 11. Tel. wł.

Wedle doniesień z Asmary, ofensywa włoska w prowincji Ogaden czyni dalsze postępy. Oddziały włoskie armii generała Grazianiego, podążające wzdłuż rzeki Dżerer w kierunku Harraru, dotarły w sobotę w Sassabaneh i za-

jęły to miasto. Jeżeli wiadomość ta okaże się prawdziwa, to zajęcie Harraru byłoby już tylko kwestią tygodni, ponieważ Sassabaneh leży mniej więcej w połowie drogi między granicą Somali włoskiego a Harrarem.

80 schronów

Londyn, 10. 11. Tel. wł.
Wedle doniesień z Addis Abeby, dotychczas brak jeszcze potwierdzenia wiadomości o zajęciu miasta Sassabaneh.

Słobica Abisynji czyni tymczasem przygotowania do obrony przeciwlotniczej. Poselstwa zagraniczne, a przede wszystkim poselstwo niemieckie i francuskie kończą budowę schronów dla swych obywateli. Rząd abisyński wyraża gotowość ścisłej współpracy z poselstwami za-

granicznymi, celem ochrony życia i mienia cudzoziemców. Oprócz normalnej straży nad bezpieczeństwem cudzoziemców czuwa obecnie 3 tysiące policjantów abisyńskich. Na terytorium miasta zbudowano dotychczas przeszło 80 schronów przeciwlotniczych dla ludności cywilnej. Schrony budowane są jednak w dalszym ciągu, tak, że liczba ich codziennie wzrasta.

Książę rusza na front

Rzym, 10. 11. Tel. wł.

Kuzyn króla Wiktora Emanuela, książę

że Pistoia odpłynął do Atryki wschodniej z 2 tysiącami „czarnych koszul”.

Poselstwo abisyńskie w Kairze

Londyn, 10. 11. Tel. wł.

Wedle doniesień z Kairu, król Fuad podpisał dekret, przysługujący Abisynji grunt pod budowę budynku poselstwa, ja-

kie zamierza rząd abisyński utworzyć w Kairze. Dotychczas Abisynja była reprezentowana w Egipcie przez konsula abisyńskiego w Port Saidzie.

Pierwszy samolot włoski nad Addis-Abeba

Addis - Abeba, 10. 11. (PAT)

Dziś w południe przeleciał nad Addis Abeba na wielkiej wysokości samolot.

Jak przypuszczają włoski. Jest to pierwszy tego rodzaju wypadek od początku wojny włosko-abisyńskiej.

Pięć kobiet żywcem spłonęło

w czasie pożaru w Londynie

Londyn, 10. 11. PAT

W zachodniej dzielnicy Londynu, niedaleko ambasady polskiej, powstał dziś rano między godz. 6-tą a 7-mą pożar w domu jednego z najwzbitniejszych laryngologów londyńskich, dr. Franklina. W tym czasie w domu znajdowało się tylko 5 kobiet, a mia-

nowicie p. Franklinowa, jej siostrzenica i 3 służące.

Dr. Franklin spędzał weekend w posiadłości wiejskiej. Pożar zaskoczył kobiety, które jeszcze spały i nie zdążyły się uratować. Wszystkie kobiety spłonęły zanim straż ogniowa zdolała przybyć.

PRZED KONFERENCJĄ MORSKĄ

Czy uda się uniknąć tarć włosko-angielskich?

Londyn, 10. 11. PAT

Angielsko-włoskie rozmowy morskie które zakończyło ostatnie posiedzenie rzeczoznawców w Foreign Office, pozwoliły na wyjaśnienie wzajemnych punktów widzenia przed konferencją listopadową. Na ogół sadza tutaj, że konferencja skazana byłaby na nienowodzenie, gdyby kwestie morskie rozpatrywane były z politycznego punktu widzenia. Ze strony brytyjskiej więc czynione będą starania, aby nie dopuścić do tego rodzaju uimowania sprawy. Niemniej jednak, chociaż w czasie wstępnych rozmów Włosi nie poruszali sprawy neutralizacji śródziemnomorskich dróg wodnych, a zwłaszcza Gibraltaru, nie wyklucza się podobno tego rodzaju ewentualności. Powszechnie uważaia iż zaadnienie śródziemnomorskie zależy w znacznym stopniu od rozwoju zatargu włosko-abisyńskiego. **Zagadnienie Morza Północnego jest należycie uregulowane przez układ angielsko-niemiecki, zaś zagadnienie Dalekiego Wschodu zdaje się przekraczać zakres konferencji**. W tych warunkach spodziewają się, że można będzie ograniczyć konferencję do dyskusji, której celem będzie zawarcie układu jakościowego dla każdego typu okrętów wojennych.

Londyn, 10. 11. PAT.
Panuje tu przekonanie, że w najbliższej przyszłości podjęte będą dalsze rozmowy pomiędzy Mussolinim a ambasadorem W. Brytanji sir Erickiem Drummondem, celem zlikwidowania naprężonej sytuacji na Morzu Śródziemnym. Międzykolecia londyńskie w dalszym ciągu wykazują pragnienie pomyślnego rozwiązania sprawy, które to pragnienie ujawniało się po obu stronach w czasie ostatniej rozmowy w tej samej sprawie w Pałacu Weneckim.

Czy jednak na długo?

Rzym, 10. 11. (PAT)

Mussolini przyjął prezesa związku kas oszczędności senatora de Capitani, który przedstawił szefowi rządu wyniki akcji kas oszczędności w związku z subskrybowaną pożyczką 5-proc. Mussolini zapewnił senatora de Capitani że wkłady oszczędnościowe będą nadal nienaruszane i liczyć mogą na gwarancję i opiekę rządu.

Angielskie dekrety sankcyjne

Londyn, 10. 11. (PAT)

Odbyta dziś pod przewodnictwem króla prywatna rada królewska aprobowala 3 dekrety sankcyjne: Pierwszy z nich wprowadza zmianę do ogłoszonych poprzednio dekretów o zezwoleniu przywozu towarów włoskich. O ile należytyści za te towary uiszczone zostały do 19

października włącznie, dekret ten uwzględni t. zw. zasadę bieżących kontraktów. Drugi dekret przewiduje, że dzienniki, czasopisma i wydawnictwa wyjęte są z pod zakazu wywozu. Wreszcie trzeci dekret przewiduje ustanowienie specjalnego kontrolera, dla ścisłej kontroli rozrachunków angielsko-włoskich. Ktokolwiek uiszcza zapłatę swych długów należnych za import z Włoch inaczej, jak w sposób przewidziany w dekrete winien będzie przekroczenia i może być skazany na karę więzienia oraz na karę grzywny.

Protest przeciw wojnie

Paryż, 10. 11. Tel. wł.

Dziennik komunistyczny „Humanite” donosi z Marsylii, że zatrudnieni przy załadunku włoskiego parowca „Cesare” francuscy robotnicy portowi urządzili półgodzinny strajk na znak protestu przeciw Włochom faszystowskim za podjęcie wojny zaczepnej w Abisynji.

Postulaty robotników T-wa Grodzieckiego

Z ogólnego zebrania robotników

Przed dwoma dniami odbyło się ogólne zebranie robotników Tow. Grodzieckiego w Grodźcu. Na zebraniu robotnicy omawiali swe bolączki.

Po gorącej dyskusji zebrani postanowili domagać się od dyrekcji:

- 1) wydawania deputatów orzech I. oraz drzewa w ilości wystarczającej.
- 2) wprowadzenia wygodniejszych zmian dni czy godzin pracy.
- 3) Uregulowania i przestrzegania terminów wypłat.
- 4) Dla pracujących akordowo nie kasowania wozów.
- 5) Nie potrącania przymusowo składek.
- 6) Ludzkiego traktowania robotników, przez przełożonych zwłaszcza w podziemiach.
- 7) 30-proc. dodatku dla wynagradzanych akordowo mało zarabiających.
- 8) Należyte wykazywanie gości i cen

materiałów wybuchowych, zużytych przez górników.

- 9) Przeprowadzanie remontu mieszkań robotniczych, kiedy zachodzi tego potrzeba.

- 10) Zrobienie pomieszczenia na rowery robotników i
- 11) Wydawanie karbidu w dowolnej ilości.

Żądania te na piśmie przedłożone zostaną dyrekcji.

Kto będzie prezydentem Dąbrowy?

20 bm. otwarcie ofert kandydatów

Na stanowisko prezydenta Dąbrowy rozpisano konkurs, którego rozstrzygnięcie nastąpi 20 bm. W dniu tym nastąpi otwarcie ofert i ewent. wybór kandydata.

Dotąd złożono 3 piśmienne oferty, w tym jedno em. majora z Bielska, profesora z Będzina i jeden kandydat z dalszych okolic, a więc mniej znany. Faktycznych zgłoszeń jednak było kilkanaście, bo kilku reflektantów pytało się telefonicznie o warunki, a kilku osobiście zasięgało informacji.

Jak widać z tego, kandydatów jest dużo, jednak nie wszyscy mają odwagę, to też delikatnie sondują opinie.

Spodziewany jest duży napływ ofert w ostatnich dniach przed zamknięciem terminu konkursu. Wobec takiego stanu rzeczy, dziś trudno byłoby odpowiedzieć na pytanie, kto będzie prezydentem Dąbrowy, chociaż w kołach półurzędowych mówi się uparcie, że stanowisko to powierzone zostanie wiceprezydentowi Kielc.

Teatr, Estrada i Ekran

KONCERT SYMFONICZNY.

Staremiem Towarzystwa Muzycznego odbędzie się we wtorek, dnia 12-go listopada b. r. pierwszy w bieżącym sezonie wieczorny koncert symfoniczny.

Jako soliści wystąpią zaszczytnie znani artyści pp.: Z. Adamska i St. Tawroszewicz, którzy wykonają Brahmsa podwójny koncert na skrzypcach i wiolonczelę. Na uwagę zasługują również Sinfonie koncertante Haydna, przeznaczona na tutti orkiestralne i zespół instrumentów koncertujących, jak skrzypce, wiolonczela, obój i fagot. W programie znajduje się nadto J. Bach: Uwertura D-Jur. R. Wagner: Idylla Zygryda, J. Brahms: Warjacje na temat Haydna Stylowy ten program przygotowuje prof. Zbigniew Dymmek. Koncert rozpocznie się o godzinie 20-tej w sali Śl. Technicznych Zakładów Naukowych. Bilety w cenie od 50 gr. do 1,50 zł. wcześniej do nabycia w księgarni St. Lupy przy ul. Wołwódzkiej Nr. 30.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

PONIEDZIAŁEK: g. 15.30 „Akademia Żołnierska” i g. 19.45 „Dziady” urop. przed.

ŚRODA: g. 20 „Muzyka na ulicy”.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI: ZABRZE: wtorek, 12 list. g. 20 „Gwałt oo słu dziei”

RACIBÓRZ: piątek, 15 list. g. 20 „Muzyka na ulicy”

BIELSKO: poniedziałek, 18 list. g. 20 „Brat marnotrawcy”

KNURÓW: poniedziałek, 18 list. g. 20 „Muzyka na ulicy”

CHORZÓW: wtorek, 19 list. godz. 20 „Muzyka na ulicy”.

REPERTUAR KIN:

KATOWICE. Capitol: „Cyryl Baranowski”, od soboty „Noc weselna”. Casino: „Kariera”. Colosseum: „Człowiek wilk”. Rialto: „Wacław”. Unio: „Regina”, od soboty „Jel Wysokość cale”. Deblin: „Sztandar wolności” i „Kajdany życia”.

KATOWICE-BOGUCICE. Balka: „Dziwczyna w mundurkach” oraz 2 programy. Atlantic: „Piotruś”.

CHORZÓW I. Apollo: „Człowiek-wilk” i „Przyjaźń w obliczu śmierci”. Colosseum: „Księżniczka Czardasza”.

„Bella Donna” i „Abisynia przygotowuje się do wojny”

MYŚLOWICE. Casino: „4½ muszkieterów”. Odson: „Dwie Joasie”. Helios: „Człowiek o stu twarzach”.

SZOPCIEŃCE. Helios: „Wojna w królestwie walcia”

SIEMIENOWICE. Kamerain: „Ilona”. Apollo: „Bu rza nad światem”.

PIOTROWICE. Metropoli: „Żywy zastaw” i „Reka mściciela”.

BIELSZOWICE. Śląskie: „Regina” i „Miłość Tarzana”. Sienkiewicz: „Ostatnia serenada”.

SZARLEJ. Apollo: „Dzień przyrody” i „Audjencia w Ischl”.

TARN. GÓRY. Nowości: „Mała mateczka”

LUBLINIEC. Apollo: „Muszę być młody”.

KOPALNIA EMA. Helios: „Noc miłości” i „Dolina trwogi”.

RUDA. Apollo: „Bał w Savoyu” i bogaty nadprogram.

RUDA ŚL. Piast: „Powrót Frankensteina” i reportaż z wojny abisynijskiej.

MIKOŁÓW. Adria: „Dla Ciebie śpiewam” i bogaty nadprogram.

PAWŁÓW. Eden: „Pat i Patschoo — jazzbandziści” i „Walc Straussa”.

KNURÓW. Śląskie: „Imitacja życia” i „Synowie prymityw”. Casino: „Walc dla ciebie” i „Dobra wróżka”.

CZERWIONKA. Apollo: „Weronika” i „Kobieta-Tarzan”.

WODZISŁAW. Śląskie: „Wojna w królestwie walcia”.

RYBNIK. Apollo: „Człowiek-wilk” i „Turandot”.

Palac: „Serce włóczęgi” i „Nie odchodzi odemnie”.

Helios: „Wonder Ba” i „Wszystko dla zwycięzcy”.

CHROPACZÓW. Metropoli: „Pleśń milionów” (Cicha noc, święta noc) i „Tajemnica zamku Lebanon” oraz Tygodnik Pata

NOWA WIEŚ. Piast: „Wojna w królestwie walcia”.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś dnia 11 bm o godz. 20.30 uroczysta premiera dramat Andrzeja Struga p. t.: „Dzieje jednego pocisku”.

KINOŁATRY W ZAGŁEBIU

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Wiosna w Paryżu” Palace.

„Dwie Joasie”. Casino: „Malowana zasłona”.

BĘDZIN. Apollo: „Wacław”.

CZELADZ. Czary: „Miasto widm”.

„LUCZNIK” SP. Z. KATOWICE MICKIEWICZA 10
jest autoryzowanym sklepem Philipsa
Demonstracje radio-aparatów
nie obowiązują do kupna PHILIPSA
RATY GOTÓWKA

RABIN EPSZTAJN PROTESTUJE

O ważność wyborów w Dąbrowie

Jak donosiliśmy, w Dąbrowie wybrany został swego czasu rabinem Boruch Epszajn, co jednak nie u wszystkich żydów wywołało entuzjazm.

Część żydów założyła protest, twierdząc, że wybory dokonane zostały nieformalnie (na 12 radnych gminnych, przybyło na posiedzenie 11, a 6 oddało głosy na Epszajna).

Była większość obecnych, lecz nie było większości wszystkich członków rady.

Wobec sprzeczności w interpretowaniu ustawy, oddano sprawę starostwu, które niedawno nadesłało zawiadomienie o unieważnieniu wyborów.

Powstał gwałt, rwetes i interwencje i ostatecznie jak się dowiadujemy, starostwo postanowiło sprawę zbadać ponownie i uchwałę swą poddać ewent. rewizji. W tym celu zażądano od gminy żydowskiej przysłania protokołu i dowodów głosowania.

Wlamywacze przed sądem

Przed Sądem Grodzkim w Chorzowie odpowiadali w sobotę: Jerzy Brzózka, Waldemar Wagner, oraz Bernard Kałuża, zam. w Chropaczowie, oskarżeni o to, że w dniu 12 sierpnia br. włamali się do składu rzeźnika, Vogta w Łagiewnikach i skradli różne wyroby mięsne i usiłovali włamać się do składów Szałonka i Dętki w Łagiewnikach, przyczem zostali spłoszeni. Na rozprawie oskarżeni przyznali się do winy i sąd skazał każdego z nich po 8 miesięcy więzienia.

Pożary w Rybnickiem

W ub. sobotę powstał w godzinach wieczornych z narazie nieustalonych przyczyn pożar w stodole Wincentego Kuli w Michałkowicach. Mimo dość szybkiej pomocy stodoła spłonęła doszczętnie wraz z całym tegorecznym. Żniwem, maszynami rolniczymi i sprzętami gospodarczymi. Straty wynoszą przeszło 6.000 zł. Dochodzenia w celu ustalenia przyczyny pożaru prowadzi miejscowy posterunek policji. W niedzielę zaalilo się w godzinach rannych obelkowanie na strychu domu Dyrszaka w Rybniku. Dzięki zauważeniu niebezpieczeństwa pożar zlokalizowano, nim przybrał groźniejsze rozmiary. Jak dochodzenia wykazały, obelkowanie zapaliło się wskutek wadliwej budowy komina.

(r)

Kamień na torze tramwajowym

Wczoraj na torze tramwajowym pod Czeadzią położono duży kamień, który mógł spowodować wykołnienie się elektrowozu.

Przeszkodę zauważył jednak w sam czas motorowy, dzięki czemu oberzło się bez wypadku.

Jest to prawdopodobnie figiel dzieci, które nie zdając sobie sprawy z następstw, lubią bawić się w ten sposób.

Konfiskata broni

U kolejarza Jana Braunera w Ładowie, pow. Lubliniec, w dniu 7 bm. za zezwoleniem starostwa przeprowadzono rewizję domową za bronią. Wynik rewizji był dodatni, gdyż u B. znaleziono 1 dubeltówkę kal. 16, 1 strzelbę myśliwską jednolufową kal. 12, 1 sztucer, 1 zamek do karabinu wojskowego, 1 kolbę do karabinu wojskowego i 9 łusek. B. nie posiadał zezwolenia władzy na broń, którą skonfiskowano i wraz z doniesieniem odstawiono do starostwa. (pg)

Broń ostatniej krwi

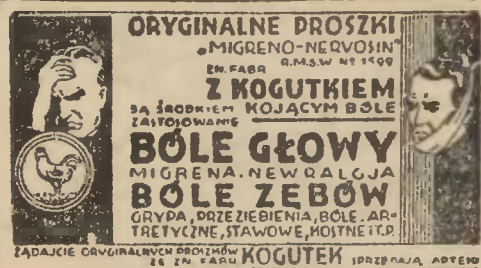
Dnia 8 bm. miała się odbyć u rolnika Konstantego Wysockiego w Dąbrowie Małej, pow. Lubliniec, przymusowa licytacja krowy. Wzaległ w placeniu podatku do Urzędu Skarbowego w wysokości 30 zł., którego nie mógł uiścić, wobec czego na poczet należności zajęto mu krowę. Wspomnianego dnia przybyli urzędnicy skarbowi w asystencji policji celem przeprowadzenia egzekucji, lecz W. nie chciał dopuścić do wyprowadzenia krowy z chlewa i stawiał opór. Wobec czego policja użyła pałki gumowej. W. został uderzony pałką po rękach, co wreszcie poskutkowało. Gdy już krowę odprowadzano, Wysocki przybiegł do egzekutora i zaległy podatek zapłacił, wobec czego krowę mu zwrócono.

Mimo zapłacenia podatku, Wysocki wraz z żoną, pociągnięty zostanie do odpowiedzialności sądowej, za stawianie oporu. (pg)

Kradzież miodu

Do ogródka em. kolej. Ludwika Unicha w Koszęcinie, pow. Lubliniec, wkraśli się złodziej, który z stojącego tam ulu wykrał miód wraz z ramkami, przyczem zniszczył rój pszczół, poczem ułotnił się. Szkoda wynosi przeszło 45 zł.

(pg)



Niezwykły „pośpiech” urzędu skarbowego

Jeden z urzędów skarbowych na Śląsku przesłał pewnemu podatnikowi nakaz płatniczy. Chociaż na nakazie jest data z pierwszych dni czerwca br., został on doręczony adresatowi dopiero 8 listopada br. Na przesłanie nakazu płatnikowi, zamieszkałemu w siedzibie Urzędu Skarbowego, trzeźta było aż 5 miesięcy. Niktby ostatecznie nie gniewał się na taki „pośpiech” w sprawach podatkowych, gdyby nie to, że nakaz głosi, iż pierwsza rata podatku ma być wpłacona w kwietniu br. Ciekawe, jak to można zapłacić ratę podatku w kwietniu, gdy wezwanie otrzymało się dopiero w listopadzie. Urząd Skarbowy jednak nie przejmując się takimi „drobnostkami” i na drugiej stronie nakazu głosi, że w razie niewpłacenia w terminie należności — będą doliczane kary za zwłokę. Urząd Skarbowy przesyła nakaz płatniczy z pięciomiesięcznym opóźnieniem, ale karę za wynikłą szkodę zwłokę będzie musiał zapłacić podatnik. Czy to w porządku?...

Na zielonej granicy

Na odcinku granicznym pod Łagiewnikami Śl. straż graniczna przytrzymała w dniu 7 bm. Gertrudę H. z Chorzowa II, której odebrano 1200 sztuk żarówek do lamp kieszonkowych, 1060 szt. świdrów, 5 kg. orzechów oraz 500 gr. ziół leczniczych. — W tym samym dniu na odcinku pod Brzezianami przytrzymała kilku przemysłowców, którym odebrano butelkę wina, kilkanaście obrusów i fartuchów gumowych, nakrycia stołowe itp. Przytrzymanych po spisaniu protokołu karnych zwolniono. (zo)

Pociąg-Wystawa w Bielsku

Do Bielska przybędzie 11 bm. Pociąg-Wystawa, który zatrzyma się tu przez 3 dni, a mianowicie: 12, 13 i 14 bm. Wystawa czarna jest od godz. 10 rano do 22 wiecz. Bilety wstępu wynoszą 54 gr., dla wycieczek ponad 30 osób i dla dzieci tylko 25 gr.

Pociąg-wystawa składa się z 38 wagonów, w których umieszczono eksponaty wszystkich działów przemysłu i rolnictwa krajowego. Pociąg ten posiada własną pocztę. Niechaj więc każdy wykorzysta sposobność i zwiedzi ciekawą tę wystawę. Wejście do pociągu-wystawy z ul. 3. Maja na przeciwko ul. Sixta. (p)

Papierowe walki w obozie żydowskim w Sosnowcu

Trwające od dłuższego czasu walki o władzę w obozie żydowskim w Sosnowcu, w ostatnich dniach przybrały znowu na siłę.

Komisarz gminy żydowskiej, w wydawanym przez siebie piśmie stara się rządy przedstawić w jaknajlepszym świetle, natomiast warszawski „Hajnt”, reprezentujący oboz przeciwny, w sposób dość ostry krytykuje rządy komisarza.

W numerze z ub. czwartku „Hajnt” poświęca wiele miejsca omówieniu gospodarki gminnej, zarzucając komisarzowi zarządowi, że w burze gminy wprowadził niewidziany tam dotąd luksus, a równocześnie odmówił subsidejów towarzystwom żydowskim, że wydaje własny organ, co gminie też nie ma kosztu, w postaci płatnych, a nikomu niepotrzebnych ogłoszeń.

W niezwykle ciekawy sposób wyjaśnia wzrost „ubójki” kur, stawiając nominatom, jak nazywa członków gminy, poważny zarzut.

W końcu gazeta żydowska, niezadowolona z obecnego stanu rzeczy, mówi o protekcyjnym sposobie przyjmowania na posady, przyczem podaje przykład, że za otrzymanie posady jeden z urzędników zobowiązał się ożenić z córką jednego z „nominatów” i zrezygnował przytem z posady.

Słowem walka wśród żydów sosnowieckich trwa, narazie papierowa, która nikomu nie przynosi większej krzywdy.

Może nawet przeciwnie...

50-lecie chóru akademickiego w Krakowie

W sobotę rozpoczęły się uroczystości z okazji 50-lecia chóru akademickiego w Krakowie.

Rano odbyło się w kościele św. Anny nabożeństwo, które odprawił ks. prałat Masny. Potem odbyła się uroczysta inauguracja zjazdu b. członków chóru w auli Uniw. Jag.

W uroczystości wzięli udział ks. metropolita Sapięha, przedstawiciele władz, przedstawiciele Uniw. Jag. i in.

W niedzielę odbył się wieczorem koncert jubileuszowy chóru akademickiego w Starym Teatrze.

Poszukiwane

POSZUKUJE się mieszkaniarza 3-4 pokojowego w Nowej Wsi. Oferty do „Polonii” pod „Lekarka 4933d.” 2516.

SZUKAM 3 do 5 ubikacji, parter, lub 1 p., może być tylny dom, ewentualnie w mieszkaniu. Tylko w śródmieściu. Zgłoszenia pod: „Bura Skład” do „Polonii” 2515

Sprzedaż

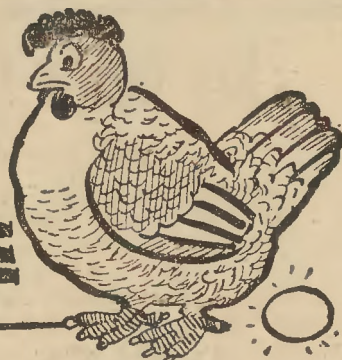
SPRZEDAMY po zlikwidowanej fabryce bielizny w zupełnie dobrym stanie o napędzie elektrycznym 36 maszyn do szycia marki „Singer”, 2 maszyny tejże marki do obrabiania dzianek w bieżnię, maszynę okrętkową, maszynę do przyszywania guzików, 2 kompletne maszyny krawieckie, maszynę szybkoszyjącą oraz

maszynę do krojenia białiny. Ponadto 2 maszyny pralnicze z przedladnią do rozpedu pasowego, wirówkę do suszenia bielizny i kalander 5-walcowy do napędu mechanicznego pasowego na parę wysokiego ciśnienia. Szczegółowe informacje: Będzin, skrzynka pocztowa 98. 2477

FUTRO damskie i męskie, kurtkę, pianino, meble sprzedam. Katowice, Rynek 8, mieszkamie nr. 1. 2490



O KOTKU MRUCZUSIU I KURCE - ZŁOTOPIÓRCE



Za górami, za lasami, za wielkimi rzekami mieszkała w wielkim lesie dobra staruszka. Mieszkała sama, sa-



Jedynymi jej towarzyszami byli kotek Maciuś i kurka złotopiórka.

miuśka, a jedynymi jej towarzyszami byli kotek Mruczuś i kurka-Złotopiórka. A nie był to zwyczajny kotek, ani zwyczajna kurka. O, nie. Takiego drugiego kotka i takiej drugiej kurki nie było i nie będzie nigdy na świecie.



Szczególnie pięknie śpiewał kołysanki.

Kotek Mruczuś umiał ludzkim głosem śpiewać, a szczególnie pięknie śpiewał wszelkie kołysanki. A kiedy śpiewał, to mu się oczy czerwono świeciły.



Zjawił się dziki rozbójnik.

A piękna kurka-Złotopiórka złote jajka znosiła.

Dobrze się działo staruszce, dobrze się działo jej domownikom,

Aż tu raz pewnego z dalekich krajów zjawił się dziki rozbójnik, co to ludziom pieniądze zabierał, a srogi był okrutnie. Posłyszał ten rozbójnik, że staruszka, która mieszka w samotnej chatce w lesie, ma kurkę-Złotopiórkę, co złote jajka znosi i kotka-śpiewaka — Mruczusia.

Zapraagnął tedy ów srogi rozbójnik posiadania tych skarbów i udał się nocą ciemną do lasu do dobrej sta-



Tak zastał ich okrutny rozbójnik.

ruszki. A w lesie wszyscy spali. Dlatego ani kurka-Złotopiórka, ani kotek-Mruczuś nie słyszeli skradających się kroków.

Staruszka spała na łóżku, kotek spał w nogach, a kurka-Złotopiórka przysiadła na poręczy łóżka. Tak zastał ich srogi, okrutny rozbójnik, który przybył z dalekich stron po żywe skarby staruszki. Rozbójnik złapał najpierw kurkę-Złotopiórkę i zanim zdążyła krzyknąć, wpakował ją do ciemnego, ogromnego worka. Następ-

nie porwał w swe łapy pojęzyczne kotka-Mruczusia. Ale kotek obudził się natychmiast i z przerażeniem zorientował się, że dzieje się coś bardzo nie dobrego.

— Babciu! — krzyknął do staruszki, — bo przecież umiał mówić ludzkim głosem.

Staruszka obudziła się i zaczęła krzyczeć w niebogłosy.



Zaczęła krzyczeć w niebogłosy.

— Ratunku! Na pomoc!! Ale kto by ją w lesie usłyszał? Naokoło nie było żywego ducha.

— Nie krzycz, babko, nie drzyj się — zawołał gniewnie rozbójnik i przywiązał dobrą staruszkę grubymi sznurami do łóżka.

— Wiem co zrobić! — pomyślał sobie sprytny kotek-Mruczuś i zaczął nucić kołysankę.

Zasłuchał się rozbójnik, kotek tymczasem śpiewał coraz ładniej, coraz ładniej — aż wkońcu te piękne koły-

sanki ukołysały srogiego rozbójnika, który sobie najspokojniej chrapnął.



Zasłuchał się rozbójnik.

Na to tylko czekała kurka-złotopiórka. Wydostała się natychmiast z worka i chyc! — frunęła na okno.

— Kokoko! — kooo! kooo! kodak! — krzyknęła jak tylko umiała najgłośniej.



O rety! Kurka-złotopiórka mi uciekła.

— Gdzież ta kurka woła! — zawołał rozbójnik budząc się ze snu, — o rety! — kurka-złotopiórka mi uciekła.

I dalej ją gonić. A kurka-Złotopiórka zwinna i zręczna wabiła, lecąc coraz dalej w las. Wreszcie wyprowadziła srogiego, okrutnego rozbójnika, który ją wciąż gonił, tak daleko, tak daleko, że już nikt nie mógłby tra-



Witała ją radośnie staruszka, witał ją kotek.

fić do chatki dobrej staruszki. Nikt nie mógł trafić tylko jedna kurka-Złotopiórka. Tutaj też zniknęła nagle z oczu rozbójnika i cichutko pomknęła ku domowi. Witała ją radośnie staruszka, witał ją kotek-Mruczuś.

A rozbójnik szukał, szukał, szukał drogi do chatki — staruszki, ale jej nie znalazł.

Może jeszcze dotąd szuka...

O dziewczynce kruszyńce

Na płatku róży czerwonej, przy ciepłym blasku słońca, wśród zielonych listków urodziła się latem dziewczynka-kruszyńca.

Dziewczynka-kruszyńca to był dobry duszek, który specjalnie opiekował się różami. Pilnował, aby żuki i gąsienice nie objadły listków, gniewał się na wiatr, który zbyt silnie gwał w różne strony wiotkie i kruche gałązki różanego krzewu.

Dziewczynka-kruszyńca mieszkała w paku róży, a sama była do róży podobna, taka pachnąca i świeża, zawsze miła i pogodna. Kochała ją wszystkie róże.

Minęło lato... nadeszła jesień. Liście z drzew opadły, róże przestały kwitnąć, padały zimne deszcze i wia-

try silne wiały. A wkońcu pewnej nocy przyszedł siwy mróz.

Biedna dziewczynka-kruszyńca, dygotała z zimna, tuliła się pod gałęzie choiny, które krzewy różane zostały okryte na zimę.

Aż tu patrzy, leci do niej Muszka-Złotobruszka i mówi:

— Dzień dobry dziewczynko-kruszyńko, przysyłają mnie do Ciebie wszystkie kwiaty, które w doniczkach po ciepłych pokojach przez zimę stoja. Zapraszamy ciebie. Chodź ze mną, to wśród nich przezimujesz.

Dziewczynka-kruszyńca ucieszona pobiegła do domu i została tam już na całą zimę. Ale na wiosnę znowu wróci do róż.